

# **REGULACJE KOŚCIELNE I PRAWNE PROCESÓW O CZARY NA PRZESTRZENI WIEKÓW**

Bożena Ronowska

Uniwersytet Gdański

## **Wprowadzenie**

Nadrzędnym celem wczesnośredniowiecznego kościoła było głoszenie słowa bożego i nawracanie pogan, czyniono to wszelkimi środkami. Ścigając heretyków i innowierców próbowano uregulować te działania prawnie.

Historie dotyczące domniemanych sekt czarownic w Europie zachodniej znane były już w XIII wieku, do Polski dotarły na przełomie wieku XVII i XVIII. Czary i ich historia ściśle się wiążą z sekciarstwem, o związku z szatanem oskarżano już wcześniej Euchetów, Bogumiłów i innych, sprawy te miejsce miały we wschodnim kościele, ale i tu zarzuty, które kierowano przeciw oskarżonym były bliźniacze tym, jakie później stawiano czarownicom. (Berwiński, 1862, str. 129)

*Przed ustanowieniem inkwizycji nic podobnego w dziejach nie widzimy. Jeśli się zdarzył przypadek, że ciemnota wieku o czary, kogo pomówiła, to były to pojedyncze indywidua, które aż dotąd sądy biskupie sądziły, często oczyszczały, a w najgorszym razie karały tylko dyscyplinarnie. (Berwiński, 1862, str. 142)*

Wobec wzmożonych ruchów heretyckich w roku 1233 powołano do życia instytucję inkwizycji, komisję teologiczną, w której skład na początku wchodziłi Cystersi a później też Dominikanie i Franciszkanie, wyłącznie mnisi znani z wielkiej bogobojności. (Tyszkiewicz, 1929, str. 19) Budowniczymi instytucji inkwizycji byli kolejni papieże. Inkwizytorowie, ścigając i tępiąc herezję, mieli, jedno główne zadanie - ratowanie dusz”. (Tyszkiewicz, 1929, str. 18)

Władze kościelne z Rzymu wysłali do najodleglejszych zakątków swoich delegatów - inkwizytorów, którzy tuż po swoim przybyciu i uwierzytelnieniu rozpoczynali tworzenie własnej komisji w skład której zwykle wchodził miejscowy biskup i opat największego w okolicy klasztoru. Poza nimi powoływał cały sekretariat, którego zadaniem było notowanie słów padających podczas sądów oraz odpowiednią liczbę ławników, którymi być mogli tylko ci najwybitniejsi obywatele. (Tyszkiewicz, 1929, str. 21)

W skład takiego sądu wchodziłi także prawnicy i inni znawcy, potrzebni podczas procesów.

Tryby w maszynie sprawiedliwości zaczynały swoje działanie zaraz po upływie tzw. „czasu łaski”, w którym to każdy heretyk mógł przyjść do komisji, wyznać grzechy i nie ponieść za nie kary. Po upływie tego czasu ruszała machina nakłaniająca ludzi do donosicielstwa na

wszelkie podejrzane osoby. W ciele tej komisji działała specjalna policja, która miała za zadanie tropienie heretyków. (Tyszkiewicz, 1929, str. 23)

*Prawo inkwizycyjne zmieniło podstawową zasadę prawa z: „niewinny przed udowodnieniem winy” na „winny przed udowodnieniem niewinności”. Mimo zachowywania pozorów rozprawy sądowej, przesłuchania nie dawały możliwości udowodnienia niewinności podejrzanej lub podejrzanemu; Wyrok skazujący kończył proces osoby choćby trochę podejrzanej o herezję. Wyklęcie wykluczało prawo do obrony, nie miały znaczenia szczegóły takie jak czas, miejsce czy rodzaj herezji. (Ellerbe, 1997, str. 52)*

Powstały katalogi heretyków, do których trafili także polscy Arianie. (Tazbir, 1981, str. 941) Bardzo szybko kacerze stali się wrogami Kościoła, państwa i duszy człowieczej, ścigano ich, próbowano nawracać, a jeśli to nie przynosiło skutku, unicestwiano.

W 1542 roku powstała nowa inkwizycja rzymska, bardzo różna od tej średniowiecznej która w tym czasie już nie istniała. Zwykle obie te inkwizycje i dodatkowo ich hiszpańską krewną, niezależną od Rzymu, wrzuca się do jednego worka z napisem „inkwizycja”. (Godman, 2005, str. 11)

Od 1588 roku nowa inkwizycja zaczęła być znana pod nazwą „Najwyższego Trybunału Wiary”, wówczas faworyzowana przez Rzym, dziś ma jedynie w swojej jurysdykcji sprawy dyscypliny i nauki. W okresie kontrreformacji we Włoszech inkwizycja miała w swej władzy wszelkie przejawy życia społecznego, religijnego i umysłowego. (Godman, 2005, str. 11)

Heretyka można było także rozpoznać po jego przynależności etnicznej i narodowościowej, to łatka, którą jeszcze i dzisiaj przyczepia się ludziom. (Tazbir, 1981, str. 942)

Paweł III w 1542 roku wydając bullę *Licet ab initio* zreformował pozostałości dawnej inkwizycji przekształcając je w „Kongregację Świętej Inkwizycji” (*Sacrum Officium*), którą z kolei w 1588 roku przekształcono w „Najwyższą Świętą Kongregację Rzymskiej i Powszechnej Inkwizycji”, jej głównym celem było czuwanie nad jednością wiary i prawdami, które głosiła, ale także ściganie odmiennych doktryn religijnych. (Paluszyński, 2009, str. 47)

Wówczas faworyzowana przez władze rzymskie, dziś ma jedynie w swojej jurysdykcji sprawy dyscypliny i nauki. W okresie kontreformacji we Włoszech miała w swej władzy wszelkie przejawy życia społecznego, religijnego i umysłowego. (Godman, 2005, str. 15) Zwykle obie te inkwizycje i dodatkowo ich hiszpańską krewną, niezależną od papieża, wrzuca się do jednego worka z napisem *inkwizycja*. (Godman, 2005, str. 15)

Święte Oficjum (1542) zastało Kościół katolicki w rozsypce, ostrzał prowadzony przez protestantów powodował załamanie w łonie Kościoła, coraz częściej i tutaj pojawiały się owieczki o odmiennych poglądach, które to z ogromną łatwością określono mianem herezji, coraz częściej rozmnażającej się także poprzez wynalazek druku. Dla zapobieżenia szerzeniu heretyckich pism Kościół uruchomił cenzurę, a sam doceniając wynalazek druku zaczął rozpowszechniać pisma stricte religijne. Tak oto Kościół ujarzmiając wroga, zaprzęgnął go do pracy na swoją korzyść. (Godman, 2005, str. 19)

Nowo powołana Kongregacja składała się z sześciu kardynałów, podlegała bezpośrednio papieżowi i stanowiła najwyższy sąd odwoławczy, nadzorujący działania inkwizycji. Kongregacja pozbawiała mocy prawnej sądy świeckie rozpatrujące sprawy inkwizycyjne, wydano nakaz natychmiastowej ekstradycji do Rzymu podejrzanych o szerzenie herezji. Jednak jej zasięg ograniczała reformacja a także same władze świeckie, które zarzucały kościołowi rozmaite nadużycia. (Paluszyński, 2009, str. 49)

*(...) następny papież, Pius IV, ograniczył władzę rzymskiej inkwizycji. Działalność trybunałów podległych rzymskiemu Świętemu Oficjum nie objęła żadnego z państw, które uległy religijnej reformacji. (...) we Francji czy Polsce jej aktywność zaznaczyła się stosunkowo słabo. (...) Znamienne, iż sprawy o herezje obejmowały niespełną połowę spraw prowadzonych przez trybunały inkwizycyjne. Większość dotyczyła magii oraz księży i zakonników posądzanych o niemoralność lub wejście w związek małżeński. (Paluszyński, 2009, str. 50)*

Odnośnie oskarżeń o czary nowa inkwizycja miała wiele wątpliwości, toteż bardzo ostrożnie kościół podchodził do tego rodzaju spraw, powątpiewając początkowo w istnienie czarów i czarownic, toteż kościół i jego sądy podchodziły do tych spraw z rezerwą. Podjęto walkę z domniemanym czarostwem prowadząc szeroko zakrojoną ewangelizację oraz budując świątynie w miejscach słynących ze zlotów domniemanych czarownic. Wszystkie te zabiegi nie tyle miały zwalczać czarostwo, ale w dużej mierze miały służyć uspokojeniu nastrojów wśród wiernych. W późniejszym okresie oskarżenie o czary zaczęto traktować jako herezję, a osoby donoszące na rzekome czarownice oskarżano o to, że wierzą w czarownice i sabaty i stawiano przed sądami

inkwizycyjnymi, czego skutkiem było zmniejszenie oskarżeń o czary w Hiszpanii i w rezultacie zakończenie tam polowań na czarownice. (Paluszyński, 2009, str. 65)

W żadnym wypadku lud świecki nie miał prawa samodzielnie czytać Biblii (pomijając to, że mało, kto umiał czytać), bo mógł ją niewłaściwie zinterpretować, a niewłaściwa interpretacja tej nabożnej księgi uznawana była za kacerstwo. Zadaniem inkwizycji było strzeżenie wiernych przed herezją, Biblia nie była im przez to dostępna w językach ojczystych, a wyłącznie po mało znanej świeckim łacinie. Tutaj z pomocą biednym owieczkom szedł ksiądz, który z ambony głosił słowo boże tak jak chciał tego Kościół. W ten sposób tylko on miał prawo do czytania Biblii, wiek XVI uczynił ją przez to właśnie niczym niedostępna forteca. (Godman, 2005, str. 29)

Sądy inkwizycyjne w niczym nie odbiegały od pozostałych, były w równym stopniu nieuczciwe, bezprawne i brutalne, choć przyznać należy, że w odróżnieniu od sądów świeckich uznawały godność oskarżonego oraz poczucie własnej niedoskonałości. Inkwizytorzy nie rzadko uznawali okrucieństwo tortur, bywało, że w czarownicy widzieli przerażone dziecię boże. (Godman, 2005, str. 49)

Za środki szerzące herezję wśród wiernych Kościół uznawał wszelkie nowości, tak, więc wszelkiego rodzaju mapy i druki, które po wynalezieniu druku przez Gutenberga w XV wieku wydawano w wielu egzemplarzach. (Ellerbe, 1997, str. 54)

Działania inkwizycji poza heretykami kierowane były przeciwko wszystkim tym, którzy odbiegali od tzw. normy, z jednakową siłą ścigano ludzi innych wyznań, uczonych jak i wiejskie zielarki. Dla

zrozumienia misji i celów inkwizycji należało by stanąć po obu stronach jej historii, z jednej strony wewnętrzne cele i dążenia Świętego Oficjum i niewielka wiedza w temacie jego działania, z drugiej strony jego ofiary, osoby prześladowane, ich krzyki i ból. Wiadomo, osoba posiadająca odrobinę empatii nie podoła temu zadaniu, krzyki straconych przez inkwizytorów powodują, że na zagadnienie i genezę instytucji inkwizycji historiografia spogląda jednostronnie. (Godman, 2005, str. 19)

W procesie budowania obrazu czarownicy-heretyczki miał swój udział system prawa kościelnego, który po zaadaptowaniu przez sądy świeckie w XV-XVIII wieku był aktywnie wykorzystywany w procesach karnych o czarostwo, odbywających się przed sądami świeckimi na terenie Rzeczypospolitej.

Tortury stosowane wobec czarownic w latach 1543-1764 nie były niczym nadzwyczajnym. Podobnie traktowano pozostałych przestępców. Takie było ówczesne prawo.

### **Przegląd literatury**

Historiografia dotycząca początku i końca polowań na czarownice w Polsce oraz prawa regulującego tego typu oskarżenia, znacznie się różni w opinii różnych badaczy i nieustannie budzi emocje.

Jak podaje Adryjan Krzyżanowski w rozprawie pt. „Dawna Polska ze stanowiska jój udziału w dziejach postępującej ludzkości skreślona w jubileuszowym Mikołaja Kopernika roku 1843" w Polsce o czary oskarżano już za panowania Alleksandra Jagiellończyka. (Krzyżanowski, 1844 , str. 530) Autor podaje również, że za panowania

Zygmunta I sprawy o czary przekazano starostom i wojewodom, co później przeniesiono do Statutu Litewskiego. (Krzyżanowski, 1844 , str. 531)

Omawiając problem oskarżeń o czary w Polsce Krzyżanowski przytacza przykład Zygmunta Augusta, który swoją rodzoną matkę, Bonę posądził o to, że napuściła na niego czarownicę. Zygmunt pisał o tej domniemanej czarownicy w listach do Mikołaja Radziwiła. (Krzyżanowski, 1844 , str. 532)

F<sup>1</sup>. Olszewski w swojej pracy opublikowanej w 1879 roku wspomina o synodzie w Budzie w 1279 roku dla Węgier i Polski<sup>2</sup>, na którym czarnoksiężnicy zostają wydalenii ze wspólnoty kościelnej, jednak dopiero w tej kwestii jego zdaniem nowy rozdział (1543, str. 283 & 578) został otwarty na sejmie w 1543 roku. (Olszewski, Prześladowanie czarów w dawnej Polsce, 1879.)

Jednak zanim omówimy konstytucję, powinniśmy wspomnieć o tym, że jako jeden z pierwszych za karaniem czarownic opowiedział się w swojej bulli papież Jan XXII.

*(...) życzymy sobie, nakazujemy i polecamy ci, na mocy naszej władzy, byś wyszukiwał i aresztował, a także na inne sposoby działał przeciwko tym, którzy składają ofiary diablom i oddają im cześć albo oddają się im w poddaństwo(...). (JanXXII, 1318)*

Jego śladem poszedł papież Innocenty VIII i w dniu 5 grudnia 1484 roku w swojej bulli potępiającej czary (Summis desiderantes affectibus) pisał:

---

<sup>1</sup> Niestety nie udało mi się zidentyfikować imienia Pana Olszewskiego.

<sup>2</sup> Synod odbył się pod przewodnictwem legata papieskiego Filipa z Fermo.



*Pragnąc najgoręcej, tak jak wymaga tego troska pasterska, aby Wiara Katolicka, zwłaszcza w naszych czasach, umacniała się i rozkwitała wszędzie i aby zepsucie heretyckie wygnane zostało z wszystkich krain wiernych, z chęcią mówimy, a także przypominamy o tych konkretnych metodach i środkach, dzięki którym spełnić się mogą dążenia chrześcijaństwa (...) Nie bez przepelnionego goryczą smutku dowiedzieliśmy się ostatnio, że (...), wiele osób płci obojga, nie bacząc na własne zbawienie i odchodząc od wiary katolickiej, zadaje się z diablami, inkubami i sukkubami i poprzez swoje czary, zaklęcia, gusła i inne przekłete zabobony, obmierzłe praktyki i zbrodnie niszczy potomstwo kobiet i nowo narodzone zwierzęta, wykorzenia plon, jaki wydaje rola, (...) I jakkolwiek umiłowani synowie nasi, Heinrich Kramer i Jakob Sprenger, profesorowie teologii z zakonu braci predykanów, wyznaczeni zostali Listami Apostolskimi do przeprowadzenia śledztwa w sprawie tych heretyckich niegodziwości i nadal pozostają inkwizytorami (...) Najgoręcej zalecamy, aby wspomniani wyżej inkwizytorzy upoważnieni byli w owych prowincjach, parafiach, diecezjach, obszarach i okręgach do swobodnego i niczym nie skrępowanego upominania, więzienia i karania wszystkich winnych wspomnianych zbrodni i nieprawości. (JanXXII, 1318)*

Nie wyglądało to jednak tak jednoznacznie, nie sposób zaszufladkować wszystkich biskupów oraz władz świeckich, zdarzało się, bowiem (zwłaszcza na początku), że tu i ówdzie podnoszono głosy przeciw temu, co zawarł w swej bulli papież. Dla wielu, nawet tych ubogich i prostych ludzi boska moc i łaska były silniejsze od czarcich mocy danych czarownicom. (Baschwitz, 1999, str. 12) Wszak magia i

wiara w jej działanie istniała już w starożytności, jednak tam, poza czarną magią istniało także jej przeciwieństwo - biała magia.

Inkwizytorzy wspomniani w bulli papieża Innocentego VIII w trzy lata później upublicznili instrukcję postępowania z czarownicami, którą nazwali „Młotem na czarownice”<sup>3</sup>. Ten czas jest symbolicznie uznany w historii za początek formalnych polowań na czarownice, choć w rzeczywistości procesy o czary na masową skalę w krajach katolickich i protestanckich ruszyły 70 lat później. (Baschwitz, 1999, str. 44)

Francisko Peña jako dwudziestoletni młodzieniec napisał traktat o kacerstwie, dzieło zawierające jego poglądy na ten temat, które nigdy nie zostało wydane drukiem. Jego chora fascynacja rozmyślnymi torturami już wówczas sygnalizowała światu jego bestialskie zapędy typowego inkwizytora. W 1578 roku Peñe wydał drukiem poprawiony przez siebie podręcznik dla inkwizytorów z 1376 roku, autorstwa generalnego inkwizytora Aragonii Nikołasa Eymericha pt. *Directorium Inqisitorium*. (Godman, 2005, str. 27)

Opasłe tomy tego podręcznika, kierowane do elity XVI wieku pokazywało im nowe oblicze Świętego Oficjum, powstałe na solidnych podstawach wieków w których działała stara inkwizycja rzymska. Traktat był odpowiedziom na pytania protestantów i wszystkich tych którzy poddawali w wątpliwość autorytet inkwizytorów. Jego książka jednak natrafiła na opór, niewielu ludzi bowiem potrafiło czytać, wiek XVI mógł się pochwalić jedynie piśmiennymi elitami. Peñe swoją rozprawę kierował właśnie do nich. W skład owej elity wchodził przede

---

<sup>3</sup> Tytuł oryginału: *Malleus Maleficarum*, rok wydania: 1487.

wszystkim duchowni i mnisi katoliccy, którzy samych siebie uznawali za lepszych, swoją wyższość nad świeckimi manifestowali przez ich nieustanne nauczanie, pouczanie, dyscyplinowali we wszystkich sferach ich życia. (Godman, 2005, str. 28)

W dobie kontrreformacji wydawano wiele poradników dla inkwizytorów, traktaty o zbrodni kacerstwa i rozmaite księgi w temacie samego Świętego Oficjum. W 1635 roku Peña napisał przewodnik dla inkwizytorów którego celem było ujednoczenie stosowanych po prowincjach praktyk inkwizytorskich czynionych bez udziału Rzymu. Zawarł w nim dekrety rzymskie, które to przeciwstawiły się wymuszaniu zeznań za pomocą tortur. Od tej pory wszyscy inkwizytorzy mieli obowiązek stosować się do tych dekretów.s.36. Rękopis peñy krążył wśród inkwizytorów ale z każdym dniem życie samo tworzyło dekrety, z każdym nowym procesem wypracowywano nowe zasady, zmiany były gruntowne. Przewodnik Peñe wydano dopiero po jego śmierci. (Godman, 2005, str. 37)

Postawienie kogoś przed sądem inkwizycyjnym wymagało wniesienia przez kogoś donosu, donoszenie na osoby podejrzane o herezję było przez Kościół uznane za powinność i obowiązek wiernych pod groźbą ekskomuniki. (Godman, 2005, str. 42)

W myśl prawa inkwizycyjnego grzechy ojców przechodziły na syna, jednak czyniono odeń wyjątki, np. Kiedy dziecko heretyka dobrowolnie się ukorzyło przed sędzią przyznając do tego, że obciąża go wrodzona skaza. W mniemaniu inkwizytora potencjalny kacerz zawsze działał we zмовie z innymi. (Godman, 2005, str. 46)

Pod koniec XVI wieku w obliczu oskarżenia o kacerstwo lepiej było stanąć przed sądem inkwizycyjnym, gdyż dysponował on prawnikiem, ponadto sąd inkwizycyjny z reguły ignorował anonimy (Baschwitz, 1999, str. 30).

W myśl przewodnika autorstwa Peñy cel procesu był jeden, chodziło o wywołanie przestachu u innych heretyków. Inkwizytorzy wzorem Augustyna uważali, że wszyscy ludzie, to kłamcy, że kłamstwo leży w ich naturze (Godman, 2005, str. 48).

Pod koniec XVI wieku w obliczu oskarżenia o kacerstwo lepiej było stanąć przed sądem inkwizycyjnym, gdyż dysponował on prawnikiem, ponadto sąd inkwizycyjny z reguły ignorował anonimy. (Baschwitz, 1999, str. 30)

Tortury stosowała inkwizycja w stopniu mniejszym niż czyniły to sądy świeckie, bowiem stosowanie tortur należało do wytycznych ówczesnego prawa. (Godman, 2005, str. 56)

Pomimo to sądy inkwizycyjne w niczym nie odbiegały od pozostałych, były w równym stopniu nieuczciwe, bezprawne i brutalne, choć przyznać należy, że w odróżnieniu od sądów świeckich uznawały godność oskarżonego oraz poczucie własnej niedoskonałości. Inkwizytorzy nie rzadko uznawali okrucieństwo tortur, bywało że w czarownicy widzieli przerażone dziecię boże. W 1606 roku papież Paweł V głośno wyrażał swoje niezadowolenie wobec żądań, jakie sądy świeckie wysnuwały wobec Kościoła, domaganie się wyłączności na procesy wobec kacerzy uznał za herezję. (Godman, 2005, str. 58)

Niektórzy współcześni autorzy<sup>4</sup> początek procesów o czary wiążą ściśle z konstytucją sejmową<sup>5</sup> z 1543 roku. Podniesione głosy w tej kwestii sugerują, że konstytucja ta zalegalizowała masowe procesy czarownic w sądach świeckich. Zdaniem Michaela Ostlinga błędne rozumowanie postanowień tej konstytucji prowadzi do wielu pomyłek, ponieważ miała ona na celu podkreślenie praw sądów kościelnych do rozsądzania tego rodzaju spraw. Jedyne uprawnienia sądów świeckich do rozpatrywania spraw o czarostwo może postulować zdanie zawarte w owym akcie prawnym:

*(...) w razie wynikającej czyjejkolwiek z czarów szkody, sądy świeckie mają prawo mieszania się do rozpoznawania przestępstwa(...)* (Gloger, 1900–1903., str. 267)

W ten sposób władza nad osądzaniem czarownic znalazła się w rękach władz świeckich, przez kolejne dwa wieki władze duchowne podnosiły głosy sprzeciwu wobec tego faktu. Pomimo wyraźnego zaznaczenia w Konstytucji praw duchowieństwa do rozsądzania takich spraw, utraciło ono na zawsze swoją jurysdykcję w tym względzie. Brak bowiem w konstytucji formalnej wzmianki odnośnie oficjalnego przekazania przez Kościół jurysdykcji nad sprawami sądowymi o czary. (Olszewski, 1879.)

Co ważne, sądy świeckie skazujące ludzi za czary w XV-XVIII wieku w wyrokach ani słowem nie powołują się na konstytucję z 1543 roku, za to bardzo często prawo do spalenia czarownicy na stosie uzasadniano Biblią, ewentualnie wcale nie podawano uzasadnienia

---

<sup>4</sup> Czyt. M. Ostling, *Konstytucja 1543 r. i początki procesów o czary w Polsce*, [w:] „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, XLIX 2005.

<sup>5</sup> Decreta conventus.

zapadającego wyroku. Wiodąca rola wyższych warstw społeczeństwa w rozpętaniu obłądu wokół czarownic jest możliwa, bowiem to oni stali na czele sądów. Ich wiara w prawdziwość czarownic stała się siłą napędową maszyny zbrodni w myśl prawa i za przyzwoleniem namiestników rzymskich.

Teodor Ostrowski autor „Dawnego Polskiego Prawa Sądowego” uznaje prawo sądów duchownych do rozsądzania spraw o czary aż do 1776 roku. (Ostrowski, 1956)

Olszewski w swojej pracy odnosi się też do autorów uznających procedowanie procesów o czary przez sądy mieszane, czyli takie w których skład wchodzi przedstawiciele władz duchownych i świeckich. Jednakże takiej praktyki nie można potwierdzić na podstawie zachowanych i analizowanych ksiąg sądowych. (Olszewski, 1879., str. 486)

Twierdzenie, że Kościół nieudolnie przekazał w 1543 roku prawa sądom świeckim do rozpatrywania spraw przeciwko osobom podejrzanym o czary głoszą w swoich pracach tacy autorzy jak: Janusz Tazbir i Zbigniew Zdrójkowski. (Ostling, 2005, str. 94)

*(...) Jeszcze do sądu duchownego przysługują czary, gusła, czynsze wieczne kościelne, ziemskie a doczesne(...)*<sup>6</sup>.

Sądy kryminalne w Polsce przedrozbiorowej były zróżnicowane, procedury stosowane w sprawach karnych odbiegały od siebie w różnych miastach, przy czym dominował model inkwizycyjny. (Mikołajczyk,

---

<sup>6</sup> Cyt. Decreta conventus, Tekst w oryginale posiada brzmienie: *(...)Item ad iudicium spirituale iudicare pertinet incantationes et magias, census pertetus ecclesiasticos(...)* Brak w zdaniu i konstytucji terminu *Maleficia* (H. Karbownik)

Zbrodnia Jakuba Trembskiego. Z badań nad miejskim procesem karnym w dawnej Polsce, 2006, str. 271)

Według Czechowicza w sprawach o czary w Polsce głównym oskarżycielem powinien być sędzia duchowny, powołuje się na konstytucję synodu lubawskiego z 1745 roku, opartą na prawie kanonicznym oraz polskiej konstytucji z 1543 roku. Przywołuje także dekrety asesorii koronnej z 1672 i 1713 roku, zakazujące badań w sprawach o czary sądom miejskim do czasu rozpatrzenia ich przez sąd duchowny. Wspomina także reskrypt Augusta III z 1745 roku zabraniający na terenie diecezji chełmińskiej sądom wiejskim i miejskim rozważania oskarżeń o czary pod groźbą surowych konsekwencji. (Zdrójkowski, 1949, str. 57)

Pomimo tego (zwłaszcza w wieku XVII i XVIII) rozprawy czarownic w dużej mierze rozpatrywano przed sądami świeckimi, sam Czechowicz wbrew tym zakazom uwydatniał w swojej praktyce (na podstawie *Młota na czarownice*) sposoby wykrywania i postępowania z czarownicami.

Szesnastowieczne opracowania prawne mówią:

*(...) prawo miejskie jest prawem jednego miasta albo obmurowania albo jednej osady. (Weichbild magdeburski,)*

W glosie natomiast napisano, że prawo owe

*>>(...)osobliwym prawem jest, nie jawnym, abo pospolitym.<<*  
(*Szczerbic, 1646, str. 17*)

Z tego wynika, że w okresie nowożytnym istniało wiele różnych procedur prawnych (Mikołajczyk, 2011, str. 301)

*Na procedurę w o wiele większym stopniu niż na prawo materialne, rzutował ustrój miasta, jego wielkość, to, czy miasto było własnością królewską, czy też szlachecką lub duchowną. Ujednoczeniu postępowania nie sprzyjały rzadkie w sprawach karnych apelacje i tym samym rzadkie orzeczenia sądów wyższej instancji (Mikołajczyk, 2011, str. 308)*

*W niektórych miastach praktykowano z kolei dzielenie rozpoznawania sprawy między sąd radziecki i wójtowsko-lawniczny. Rada miejska wstępnie badała sprawę, a jeśli stwierdziła jej kryminalny charakter – przekazywała ją ławie. Nie znaczy to jednak, że w miastach hołdujących tej zasadzie przebieg postępowania był identyczny. (Mikołajczyk, 2011, str. 309)*

System sądowniczy na ziemiach Rzeczypospolitej nie był jednaki dla wszystkich stanów, nie dość, że każdy stan miał sprawy w innym sądzie to jeszcze nie rzadko obowiązywały je odrębne przepisy prawa. Duchownych osądzano przed ich własnym sądem, szlachta stawała przed sądami szlacheckimi, mieszczenie przed sądem miejskim a chłopów sądzono przed pozostałymi sądami niższego szczebla, nie rzadko osądzały ich inne instytucje niż sądy, w procesach o czary skazywały jednak zwykle sądy miejskie. (B Baranowski, 1962, str. 41)

Sąd nad czarownicą ze wsi odbywał się na wsi, w tym celu cały skład sędziowski zjeżdżał w miejsca dotknięte rzekomymi czarami i uczestniczyli w nim poza sędziami z miasta także przedstawiciele władz wiejskich (B Baranowski, 1962, str. 125) Bardzo często na przebieg



procesu i jego wynik miał bezpośredni wpływ pan, będący właścicielem okolicznych ziem. (B Baranowski, 1962, str. 41)

W poszczególnych instancjach sądowych zasiadali odpowiedni sędziowie, osądzając ludzi swoich stanów traktowali ich łagodniej, mszcząc się przy tym na wszelkiej ludności stanu niższego, których nie rzadko, nawet za błahe przewinienia skazywano na śmierć. Wpływ na polskie sądownictwo miały wszelkie praktyki zachodnie, toteż nikogo nie obeszły metody uzyskiwania przyznania się oskarżonego do winy za pomocą tortur, które sankcjonowało prawo świeckie i kościelne. (B Baranowski, 1962, strony 46-49)

Każdy większy sąd posiadał własnego kata biegłego w zadawaniu bólu, sądy mniejsze nie rzadko nie miały takiego urzędu, toteż w sprawach kryminalnych kata sprowadzano z większych ośrodków. Rola kata była niewdzięczna, ale dobrze płatna, poza tym to kat miał wpływ na teatralność wykonywanego publicznie wyroku. (B Baranowski, 1962, str. 54)

Mimo, że małe miasteczka nie dysponowały etatowym katem, to właśnie one według Bohdana Baranowskiego przodowały w XVII i w pierwszej połowie XVIII wieku w oskarżeniach o czary. Najaktywniejsze w tym temacie były pomorskie, śląskie, mazurskie i wielkopolskie miasteczka, tam, bowiem najczęściej skazywano za czarostwo. (B Baranowski, 1962, str. 117)

Bohdan Baranowski rozróżnia dwa rodzaje oskarżeń o czary, pierwszy - w mieście - oskarżyciel prywatny, drugi- na wsi- plotka, która znajdowała swój finał przed sądem i najczęściej w tym drugim przypadku dochodziło do samosądów. A za samosądy nie odpowiadał w

owych czasach nikt, ani dziedzic, ani przedstawiciele prawa nie wnosili oskarżenia przeciwko osobom winnym takich procederów. (B Baranowski, 1962, str. 121)

Procesy o czary w Polsce w XV i XVI wieku odbywały się głównie przed sądami kościelnymi, Bugaj donosi, że nie były to jednak sądy inkwizytorskie, a biskupie. Pisze także, że w żadnym dokumencie z tamtego okresu odnoszącym się do procesów o czary nie odnaleziono żadnej wzmianki na temat szatana i rzekomym paktie z nim zawartym przez oskarżonych. Doszukano się oczywiście niewielkiej liczby wyjątków, np. Proces Jakuba Czaba. Inaczej było na zachodzie Europy, tam akta procesowe donoszą o konszachtach oskarżonych z diabłem. Postać szatana w polskim sądownictwie oskarżającym o czary pojawiło się dopiero w XVII wieku, rozpatrywano przede wszystkim sprawy o tzw. magię niszczycielską. (Bugaj, 1986, str. 152)

W Nysie czarownice nie płonęły na stosie, a w specjalnie do tego celu zbudowanym piecu. (Kwaśniewska, , 2009., str. 4)

Prusy Królewskie w 1598 roku doczekały się kodyfikacji prawa zwanej Korekturą pruską, która została zatwierdzona przez sejm. Oparto ją na prawie koronnym, tzw. Ziemskim, a także na prawie rzymskim. Kodyfikacja ta dotyczyła prawa procesowego i ustroju sądowego, regulowała też prawo rodzinne, w tym spadkowe. W pozostałych dziedzinach szlachta polska podlegała prawu chełmińskiemu z 1476 roku. (Płaza, 2006, str. 349)

Polska pod względem polowań na czarownice była mocno opóźniona w stosunku do reszty Europy, dotarły one do niej z Niemiec i przybrały na sile w latach 1650-1725, z czego najintensywniejsze w tym względzie były pierwsze lata XVIII wieku. (Leyack, 2009, str. 229) Na

grunt podatny trafiły teorie o satanistycznych zdolnościach czarownic, władze centralne nie sprawowały zbyt wielkiej kontroli nad sądami lokalnymi, powodem tego była nadgorliwość urzędników także w nadużywaniu narzędzi tortur. Procesy o czary w dużej mierze prowadziły sądy świeckie, choć sądy kościelne w myśl ustawy z 1543 roku miały prawo do nadzorowania osób oskarżonych o czarostwo. Sądy świeckie z rzadka uznawały prawo do jurysdykcji Rzymu nad sprawami o czary, prowadziło to do szeregu nadużyć. (Leyack, 2009, str. 229)

Przyjęcie zasad Caroliny<sup>7</sup> a także stopień recepcji zasad procesu inkwizycyjnego pozornie odcisnęło swoje piętno podczas procesów kryminalnych w Polsce XVI-XVIII wieku. Wbrew tym wpływom w znacznej części kraju postępowanie sądowe zachowało charakter skargowo - kontryktoryjny, przy czym bardzo duże znaczenie miała skarga publiczna, która stała się wkrótce podstawą do wszczęcia postępowania. Czynności zmierzające do wszczęcia procesu inicjowała protestacja, wniesienie skargi przez pokrzywdzonego i wyrażenie przez niego chęci dochodzenia swoich praw przed sądem. (Mikołajczyk, 2012, str. 28)

Jedną z wielu czynności przygotowawczych było pojmanie podejrzanego, odbywało się to tradycyjnie - przez funkcjonariuszy prawa, ale nie rzadko sam pokrzywdzony przyprowadzał przed oblicze sądu podejrzanego. W owych czasach żadne reguły prawne nie regulowały procedury ujęcia sprawcy, a cywilni oskarżyciele nie rzadko posiadali prawa majątkowe. (Mikołajczyk, 2012, str. 37)

---

<sup>7</sup> Uchwalił ją Sejm Rzeszy w 1532 r.

Przez kolejne wieki dochodziło do coraz większego zróżnicowania prawa, jedynie prawo kanoniczne miało w miarę stały status. Ten stan trwał do czasu rozbiorów Polski, wszystkie te zróżnicowane prawa, poza prawem kanonicznym łączyło jedno-charakter zwyczajowy, bardzo długo było prawem nie pisanym, istniejącym w ustnym przekazie. Spisano go dopiero w wieku XIII, ale niestety wyłącznie na użytek prywatny. Status prawa zwyczajowego w Polsce nie zmienił się do XVIII wieku, podobny stan prawa istniał ówczesnie w całej Europie. Prawo stanowione od zawsze tworzyło prawo kanoniczne, prawo świeckie stanowione rozwijało się znacznie wolniej, choć jego status zmieniał się powoli w miarę rozwoju państwowości polskiej (Płaza, 2006, str. 345).

W 1776 roku specjalna komisja kodyfikacyjna, powołana przez sejm opracowała „Zbiór praw sądowych”, oparty na starych zasadach, ale mocno zmodyfikowany. Regulował on wszelkie stosunki społeczne, polityczne i kościelne, co ważne miał w dużym stopniu obowiązywać ludzi wszystkich stanów, niestety na wniosek szlachty i duchowieństwa został on odrzucony przez sejm w 1780 roku. (Płaza, 2006, str. 350)

Dalsze prace nad kodyfikacją prawa podjęto na Sejmie Czteroletnim, którego wyniki miały być częścią Konstytucji 3 Maja, wybuch wojny z Rosją w 1793 roku przerwał te prace. Co ważne w nowej kodyfikacji prawa przewidywano szereg humanitarnych zasad w zakresie prawa karnego. (Płaza, 2006, str. 351)

Podstawowym problemem polskiego prawa karnego było powszechna, od dawna obowiązująca zasada prywatnoprawna, która została zniesiona dopiero przed rozbiorami Polski.

W innych krajach Europy zachodniej już w XVI wieku zasadę prywatnoprawną zmieniono na zasadę publicznoprawną, co związane

było ze stopniowym kształtowaniem systemu absolutnego, w myśl, którego wszystkie przestępstwa traktowano, jako publiczne.

Stanisław Płaza podaje, że w całej Europie procesy o czary pochłonęły do 200 tysięcy ofiar. (s. 259). W wiekach XVI -XVIII w Polsce osądzono ok. 10 tysięcy kobiet, z czego w XVI wieku spalono na stosie ok. 4%, a w wieku XVII już 46%. (Płaza, 2006, str. 358)

### **Podsumowanie**

Podsumowując, prawo ma jeden podstawowy cel - chronić człowieka i jego dobro. Prawodawstwo średniowieczne pochwalić się mogło przywilejami, jakimi cieszyły się poszczególne jednostki, ewentualnie grupy. Należały do nich gwarancje swobód obywatelskich, bezpieczeństwa i nietykalności cielesnej człowieka, który trafiał przed sąd (Sójka-Zielińska, 1998, str. 29).

W erze oświecenia prawa człowieka wynikać miały z natury a nie nadania ich przez władcę, miało to być gwarancją nietykalności osobistej. Ordynacja karna wydana przez Karola V (*Constitutio Criminalis Carolina*<sup>8</sup> 1532 r.) miało regulować prawo karne, reguły legalnej teorii dowodowej miało ochraniać oskarżonych, zapobiegać nadużyciom i samowoli śledczych. Niestety odniosła zupełnie odwrotny skutek. Formalizm procesów inkwizycyjnych, uprzedmiotowienie oskarżonego powodowało pozbawienie człowieka jego naturalnych praw. Oskarżony był odarty z człowieczeństwa, co powodowało głośny

---

<sup>8</sup> W 1543 roku sejm walny w Krakowie podjął ustawę, którą oparł na niemieckiej Carolinie, w jej myśl rozpatrywanie spraw o czary orzekał on sądom duchownym, za wyjątkiem spraw o czary, które miały wyrządzić szkodę na życiu czy zdrowiu, lub też szkodę na majątku, które to przekazał do rozpatrzenia sądom świeckim.( Czyt. Bugaj R., *Nauki tajemne w dawnej Polsce-mistrz Twardowski*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1986, ISBN 8304016591.s.155.)

sprzeciw humanitarystów, którzy walczyli o uczłowieczenie osób oskarżonych. Sprzeciw budziły również nieludzkie reakcje sędziów - inkwizentów, nazbyt gorliwie stosujących się do wytycznych zawartych w podręcznikach procesów inkwizycyjnych. Humanitaryści domagali się przede wszystkim uznania podmiotowości obwinionego, walczyli o zapewnienie mu odpowiednich gwarancji w toku dochodzenia. (Sójka-Zielińska, 1998, str. 33)

Polowania na czarownice są jaskrawym przykładem okrucieństwa sędziów, w tego rodzaju procesach zwykły sąd inkwizycyjny zmieniał swój charakter ze względu na wagę procesu i tego, że walczone z siłami zła. Stosując specjalne wytyczne w zgodzie, z którymi należało obchodzić się z czarownicą, dopuszczano się do wszelkiego rodzaju środków mających na celu przechytrzenie złego i wykrycia zbrodni. Z premedytacją pomijano wszelkie reguły legalnej teorii dowodowej w przypadku zeznań świadków i oskarżycieli. Uważano, że im cięższe jest przewinienie, tym mniej było potrzebnych poszlak - wykraczało to poza literę obowiązującego prawa. (Sójka-Zielińska, 1998, str. 34)

Mediolański filozof Cesare Beccaria uważał tą regułą inkwizycyjną za akt bezmyślnego okrucieństwa, uważał, że wiarygodność świadka zmniejsza się w miarę tego jak bardzo nieprawdopodobne i okrutne jest przestępstwo. Filozof w swoim traktacie uznawał, że przy podejrzeniach o czarostwo jest duże prawdopodobieństwo tego, że zeznania kilku świadków są nieprawdziwe. Uznawał, że mogło dojść do zbiorowej psychozy czy złudzenia podyktowanego wierzeniami i zabobonami. Założenia legalnej teorii dowodowej najlepszym dowodem zamykającym sprawę było przyznanie się do winy oskarżonego, już w późnym średniowieczu zaczęto w celu wymuszenia przyznania do winy stosować środki

bezpośrednie w postaci tortur. Ten sposób wymuszania zeznań na obwinionym był później szeroko stosowany, nadużywany wręcz w okresie nowożytnym, w przypadku procesów o czary. Ten rodzaj barbarzyńskiego wymuszania przyznania się do winy w całej nowożytnej Europie był szeroko krytykowany, mimo to szeroko stosowano je aż do początku XVIII wieku. Próbę ognia i wrzącej wody nazwano Sądem Bożym, wskazując na różnice pomiędzy torturami a próbą ognia i wrzącej wody, uważano, że pierwsze zależne były od oskarżonego, drugie zaś od *czysto fizycznego* przypadku. (Sójka-Zielińska, 1998, str. 35)

*(...) Jest to różnica pozorna, w rzeczywistości nie ma jej. Swoboda mówienia prawdy wśród cierpień i katuszy jest równie znikoma, jak ongi znikoma była możliwość uniknięcia działania ognia i wrzątku bez uciekania się do oszustwa. (...) Uczucie bólu może osiągnąć taki stopień, że opanowany całym człowiekiem pozostawi torturowanemu jedyną tylko wolność: wybór najkrótszej w danej chwili drogi do uwolnienia się od męczarni.(...) W ten sposób niewinnie oskarżony przyznaje się pod wpływem bólu, do winy w nadziei, że przerwie tym męki. (Baccaria, 2007, str. 105)*

Z powyższego wynika, że w procesie budowania obrazu czarownicy - heretyczki miał swój udział system prawa kościelnego, który po zaadaptowaniu przez sądy świeckie, w XVI-XVIII wieku był aktywnie wykorzystywany w procesach karnych o czarostwo.

## LITERATURA

- B Baranowski. (1962). *O hultajach, wiedźmach i wszetecznicach: szkice z obyczajów XVII i XVIII wieku*. Wydawnictwo Łódzkie.
- Baccaria, C. (2007). *Dei delitti a delle pene*.
- Baschwitz, K. (1999). *Czarownice dzieje procesów o czary*. (T. Zabłudowski, Tłum.) Warszawa : Wydawnictwo Cyklady.
- Berwiński, R. (1862). *Studia o gusłach, czarach, zabobonach i przesądach ludowych* (Tom II). Poznań: Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha.
- Bugaj, R. (1986). *Nauki tajemne w dawnej Polsce-mistrz Twardowski*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Ellerbe, H. (1997). *Ciemna strona historii chrześcijaństwa*. Bydgoszcz : Zakłady Graficzne im. KEN S.A.
- Gloger, Z. (1900–1903.). *Encyklopedia staropolska*. Wydawnictwo P. Laskauer i W. Babicki.
- Godman, P. (2005). *Tajemnice inkwizycji*.
- JanXXII. (1318). *Bulla*.
- Krzyżanowski, A. (1844 ). *Dawna Polska ze stanowiska jój udziału w dziejach postępującej ludzkości skreślona w jubileuszowym Mikołaja Kopernika roku 1843*. W drukarni Józefa Unger.
- Kwaśniewska, A. (, 2009.). *Ciemne karty historii. Gość Niedzielny dod. Gość Opolski* (45/922).
- Leyack, B. P. (2009). *Polowanie na czarownice w Europie wczesnonowożytnej*.
- Mikołajczyk, M. ( 2012). *Czynności przygotowawcze w sprawach kryminalnych rozpoznawanych przez sądy miejskie w Polsce XVI-XVIII wieku*. *Z dziejów Prawa* , 4(12).



Mikołajczyk, M. (2011, 11 2). Proces karny w miastach polskich (XVI-XVIII w.)- Jedność czy wielość procedur? „Zeszyty Prawnicze UKSW .

Mikołajczyk, M. (2006). Zbrodnia Jakuba Trembskiego. Z badań nad miejskim procesem karnym w dawnej Polsce. *Studia z Dziejów i Prawa Państwa Polskiego* (9/2, ).

Olszewski, F. (1879.). Prześladowanie czarów w dawnej Polsce. *Album uczące się młodzieży poświęcone J.I. Kraszewskiemu z powodu jubileuszu jego pięćdziesięcioletniej działalności literackiej* .

Olszewski, F. (1879). Prześladowanie czarów. *Album uczącej się młodzieży polskiej poświęcone Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu z powodu jubileuszu jego pięćdziesięcioletniej działalności literackiej* , strony 485-509.

Ostling, M. (2005). Konstytucja 1543 r. i początki procesów o czary w Polsce. *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* .

Ostrowski, T. (1956). Dawne Polskie Prawo Sądowe. *Dawni Pisarze Prawnicy* (1).

Paluszyński, T. (2009). O Inkwizycji uwag kilka (ze szczególnym uwzględnieniem reakcji przeciwreformacyjnej). *Poznańskie Zeszyty Humanistyczne* , 12.

Płaza, S. (2006). Rozwój staropolskiego prawa sądowego na tle tendencji europejskich. *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego* (9/2).

Sójka-Zielińska, K. (1998). Cesare Beccaria a ochrona praw człowieka w procesie karnym. *Analecta* (4/2(8)).

Szczerbic, P. (1646). *Lus municipale, to jest prawo miejskie majdeburskie z łacińskiego i z niemieckiego na polski język z pilnością i wiernie przełożone*. Warszawa.

Tazbir, J. (1981). Obraz heretyka i diabła w katolickiej propagandzie wyznaniowej XVI-XVII w. *Kwartalnik Historyczny* ( 4).

Tyszkiewicz, J. ( 1929). *Inkwizycja hiszpańska*,. Warszawa: Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-KA.

*Volumina legum. Constitutiones in comitiis generalibus cracoviensibus faceta Anno. (1543)*. wydanie petersburskie,.

*Weichbild magdeburski,*

Zdrójkowski, Z. ( 1949). *Praktyka kryminalna Jakuba Czechowicza, jej źródła i system na tle rozwoju współczesnego prawa karnego Zachodniej Europy.*

Toruń: Nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu.